Nr. 43. Kraków, Sobota 1 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. czek. kasy oszczędności 257.684.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 341, dla numerów zamiejscowych 1576. — Rękopisów niezamówionych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pichona, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Happerta, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sosnowska. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmiedt (sprzedaż pojedynczych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pichon do Paderewskiego.

Warszawa, 1 lutego. (PAT). W nocy wczorajszej otrzymał prezydent ministrów, P a d e r e w s k i, od francuskiego ministra spraw zagranicznych P i c h o n a telegram treści następującej:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu, którym mnie pan zawiadamia, że na wezwanie generała Piłsudskiego i w porozumieniu z komitetem narodowym w Paryżu objął pan urząd prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych. Dziękuję panu za uczucia, co do których mnie pan łaskawie przy tej sposobności zapewnił. Przekonany, że powstanie państwa polskiego w jego historycznych granicach z wolnym dostępem do morza jest jednym z pierwszych warunków sprawiedliwości i trwałego pokoju, rząd Rzeczypospolitej zgodnie z nieśmiertelnemi tradycyami narodu francuskiego popierał urzeczywistnienie tego wielkiego ideału wszelkimi środkami, którymi rozporządzał. Wszak na ziemi francuskiej powstała pierwsza armia polska, walcząca pod znakiem Orła białego. We Francyi również w czasie okupacyi kraju waszego przez nieprzyjaciela powstał narodowy komitet polski, wierność (»fidelité«) którego i oddanie mogli sprzymierzeńcy wypróbować i ocenić. Może pan być pewny, panie prezydencie ministrów, że rząd francuski nadal udzielać będzie Polsce swej pomocy i swego poparcia w tem przeświadczeniu, że rząd zgody i jedności, który pan utworzył w porozumieniu ze wszystkiemi dzielnicami, pokieruje narodem polskim ku przyszłości, mu należnej, w zupełnej harmonii z rządami państw sprzymierzonych. S. Pichon.

Warszawa wobec zamachu Czechów.

Warszawa, 1 lutego. Z powodu wyruszeń delegacyi śląskiej, bawiącej w Warszawie, pisze »Kur. Warszawski«:

Miarodajne sfery polskie uważają najazd czeski na Cieszyn za »casus belli« i naruszenie granic państwa — i gwałtem musi być poskromiony siłą oręża. Rząd polski, jak nas informowano, zdecydowany jest uczynić wszystko, aby Śląskowi jak najszybciej przyjść z pomocą. Liczy się on z tem, że na całem południu polskiem powstał obecnie jeden front od granicy Górnego Śląska aż po Bug. Istotnie, w walkach pod Lwowem wzięto do niewoli Czechów, a w Jabłonkowie na Śląsku widziano oddział ukraiński.

Czesi, chcąc niesłychany gwałt w jakiś sposób upozorować, podali, iż chcą bronić Śląska przed bolszewizmem. Tymczasem, jak stwierdzają przybyli do Warszawy naoczni świadkowie, jak świadczą słowa członków misyj koalicyjnych, na Śląsku za rządów Rady Narodowej panował większy porządek, niż za czasów austryackich. Gdyby chodziło o bolszewizm, to nie Czesi na Śląsk, ale Polacy winni wkroczyć na Morawy, gdzie bolszewizm w taki sposób się szerzy, iż poseł bernoński dr Stransky w rządzie praskim niemal urzędowo ruch bolszewicki reprezentuje.

Barbarzyństwa Czechów.

Z Bielska donoszą:

Według protokołowanych zeznań stwierdzono następujące fakty: Ranny żołnierz Jan Bobek, bez broni, widząc zbliżających się Czechów, skrył się za kopcem na folwarku. Dostrzeżony, poddał się, wyprowadzony z ukrycia. Mimo to jeden żołnierz czeski przebił rannego jeńca dwa razy bagnetem, drugi rozbił mu głowę kolbą a trzeci strzelił jeszcze do trupa. Żołnierza Józefa Barona, wziętego do niewoli, ponieważ miał na mundurze płaszcz cywilny, powieszono. Zwłoki szeregowca Józefa Mołowia znaleziono przy gościńcu w ubraniu do połowy zdartem i z ciałem czarnem. Świadkowie zeznali, że Czesi oblali go płynem i podpalili, potem jeszcze znęcali się nad trupem, kopiąc go nogami.

Wybory na Śląsku.

Warszawa, 1 lutego. Bawiący tutaj delegaci śląscy opowiadają:

Wybory dnia 26 b. m. odbyły się (na Śląsku Cieszyńskim) częściowo w okolicach niezajętych. Takiego tłumnego udziału w wyborach Polska w dzień ten nigdzie nie oglądała. — Schorzałych starców zwożono z odległych domów do urn. W niektórych miejscowościach do urny stawiło się niemal równe 100 procent uprawnionych do głosowania. Ławą przechodziła wszędzie jedyna wspólna lista polska. — Konkurencyi nie było żadnej. Jeżeli wybory nie będą mogły być skompletowane, Polacy cieszyńscy są zdecydowani zażądać, aby w Sejmie warszawskim zasiadło 6 posłów z listy polskiej. Jeden mandat zostawiają Niemcom, bo prawie tyle im się należy.

Delegacya śląska udała się do ministra spraw wewn. Wojciechowskiego w sprawie uznania mandatów śląskich.

Minister oświadczył, że tylko Sejm może powziąć postanowienie w obu powyższych sprawach. W razie, gdyby Sejm zgodził się na żądania Ślązaków, posłami ze Śląska byliby: Tadeusz R e g e r, ks. Józef L o n d z i n, dr Ryszard K u n i c k i, Karol J u n g a, Paweł B o b e k, Jerzy K a n t o r i ewentualnie p. K ł u s z y ń s k a.

Bitwa pod Kończycami.

Z Oświęcimia pisze nasz korespondent:

Nasi serdeczni, kochani chłopcy! Tyle ich już poszło, wielu nie wróciło: Krzywopłoty, Łowczówek, Limanowa, Karpaty, besarabskie pola, i pola nad Styrem, to krwawe a zaszczytne etapy oręża polskiego. Obecnie do dawnych wawrzynów przybywa nowy: mężna obrona pozycyj pod Kończycami na ziemi śląskiej.

Oświęcimska kompania zapasowa, składająca się z tutejszych ochotników, ze Żywczaków i Wadowiczan, otrzymała rozkaz wstrzymania naporu nieprzyjacielskiego i w piątek zeszłego tygodnia odmaszerowała w kierunku do Cieszyna.

W sobotę odrzuciła nasza patrol silne oddziały czeskie na Frysztat, poczem kapitan Haller rozwinął swój oddział pod Małemi Kończycami w szyk bojowy, mając po prawej stronie w okolicy Zebrzydowic oddział por. Tauba, a po lewej stronie kompanię żywiecką. Oddział por. Tauba wysłał patrol z 20 ludzi, którzy rozbili w puch dwie kompanie czeskie. Siły kap. Hallera wynosiły razem około 500 ludzi.

W niedzielę o godz. 7 rano zaatakowały 4 kompanie czeskie prawe skrzydło (por. Taub), a następnie w sile 2.000 ludzi i 3 karabinów maszynowych zaatakowali centrum kap. Hallera i zawrzała na całej linii gorąca bitwa. O godz. 8 m. 30 rano udało się Czechom przełamać oddział łącznikowy między Zebrzydowicami a Małemi Kończycami, a następnie w sile 1.000 ludzi napadli na oddział por. Tauba. Ciężko ranny por. Taub dostał się do niewoli, a kapitan Haller otrzymał śmiertelny postrzał w płuca. Kapitan Haller przeżegnał się i skonał — a jak stwierdzono — Czesi obrabowali go i pozostawili na śniegu. Z tą chwilą ustały zdecydowane boje naszego oddziału, który nie mógł się oprzeć przeważającej sile. Z całego oddziału wróciło do Oświęcimia tylko 108 ludzi, reszta poległa lub wziętą została do niewoli.

Stwierdzono, że cywilna ludność Śląska szła z całą ofiarnością na pomoc dzielnym naszym obrońcom, którzy nie mogli wytrzymać naporu kilkakroć silniejszego nieprzyjaciela.

Zwłok kapitana Hallera dotąd nie odszukano.

Cezary Haller osierocił żonę i dwoje dzieci. Prawy i czysty charakter, był najsympatyczniejszą osobistością w tut. powiecie i z chwilą, gdy objął komendę wojskową w Oświęcimiu, przywiązywano do jego szlachetności [illegible] jak najpiękniejsze nadzieje. Ostatnim jego pięknym czynem był transport żywności, który niedawno odszedł pod osobnym konwojem do Lwowa. Wysłaniu następnego transportu, który był już w przygotowaniu, przeszkodziły wypadki, które się właśnie wydarzyły.

Cześć pamięci mężnego bohatera, cześć pamięci dzielnych obrońców, którzy jako ochotnicy zrosili krwią swą serdeczną pola pod Kończycami!

Na znak żałoby powiewa z tut. magistratu czarna chorągiew.

Oby dzielna obrona oddziału oświęcimskiego znalazła godnych następców, którzyby jak najrychlej porażkę pod Kończycami pomścili.

ecki.

Komunikat wojskowy.

Warszawa, 1 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 31 stycznia:

W o ł y ń. Z band wołyńskich oczyszczono teren na zachód od linii kolejowej Włodzimierz Wołyński—Kowel aż po Bużę.

G a l i c y a w s c h o d n i a: Grupa generała R o m e r a. Walki pod Uhrynowem, Mumicami, Liskiem zakończyły się porażką nieprzyjaciela. Nasze oddziały kawaleryi zajęły Ostrów i Krystynopol na wschód od Bełzca. Wzięto do niewoli 80 jeńców.

Grupa generała R o z w a d o w s k i e g o: Nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował odcinek na Persenkówce koło Lwowa. — Atak odparto. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Lwów. Na innych odcinkach tylko drobne utarczki.

Ś l ą s k C i e s z y ń s k i. Na nasze pozycye na linii Drahomyśl—Ochyb—Skoczów—Kiściów przez cały dzień 31 stycznia nieprzyjaciel prowadził atak, wspierany silnym ogniem artyleryjskim. Wszystkie jego wysiłki w celu przełamania frontu spełzły na niczem dzięki bohaterskiej postawie naszych wojsk. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał początkowo na terenie, odrzucono go kontratakiem, zdobywając Lipowiec, Nieradin i Bładnic. O godzinie 9-tej wieczorem zjawili się parlamentaryusze czescy z propozycyą zawieszenia broni. W celu porozumienia się z naczelnem dowództwem, ustalono zawieszenie broni do godziny 1 m. 30 w nocy z dnia 31 stycznia na 1 lutego. Pomimo zawieszenia broni, artylerya nieprzyjacielska z góry Chełm ostrzeliwała nasze pozycye.

Szeptycki.

Walki w Poznańskiem.

Poznań, 1 lutego. (PAT). Komunikat sztabu generalnego dnia 30 stycznia:

F r o n t p ó ł n o c n y: Silny atak niemiecki na Nową Wieś, poparty pociągami pancernymi, został odrzucony. Po zmiennej walce nieprzyjaciel cofnął się do Chmielnik. Walki na południe od Nakła stanęły na linii Rynarzewo—Gadzimierz—Ozorowo—Bałbogóra—Smogulec. Wszystkie te miejscowości są w naszem posiadaniu. Noc minęła spokojnie, przyszło tylko do mniejszych utarczek patroli i obustronnej działalności artyleryi. Atak na Lipin odparto. Morgalin obsadził nieprzyjaciel wbrew warunkom rozejmu.

W lasach między Chodzieżą a Czarnkowem odparto patrole niemieckie. Wzdłuż Noteci i koło Czarnkowa spokój. *Szef sztabu generalnego.*

Ostrów, 1 lutego. (PAT). We wtorek przed południem ostrzeliwano targowicę końską z dwóch samolotów maszynowymi karabinami i rzucono też bomby.

Komunikat wojenny.

Lwów, 1 lutego. Biuro prasowe donosi: Ubiegłej nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze stanowiska na Persenkówce, poczem jego patrole usiłowały posunąć się w tym kierunku naprzód, zostały jednak odpędzone. Również w okolicy Bartatowa rozwinęły ukraińskie oddziały wywiadowcze żywszą działalność, zostały jednak wszędzie odparte.

Zresztą położenie niezmienione.

Strajk polityczny Niemców.

Poznań, 1 lutego (PAT). Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej ogłasza:

Dowiadujemy się, że niemieccy urzędnicy i robotnicy zamierzają urządzić strajk polityczny. Przestrzegamy urzędników i robotników niemieckich przed tym nierozważnym krokiem, który może mieć dla nich nieobliczalne skutki. Wszyscy strajkujący będą pozbawieni pracy i wydaleni z kraju, a ich prowodyry będą internowani.

Rozkaz gen. Dowbor-Muśnickiego.

Poznań, 1 lutego (PAT). Jak się dowiadujemy, naczelny dowódca wojsk w Księstwie Poznańskiem, generał Dowbor-Muśnicki, wydał rozkaz, zabraniający żołnierzom siły zbrojnej udziału w wyborach. Wobec bardzo znacznej liczby obywateli, którzy pospieszyli pod sztandary, liczyć się należy, że przy wyborach do rady miejskiej w Poznaniu ilość wyborców znacznie się zmniejszy.

Konferencya pokojowa.

Amsterdam, 1 lutego. (PAT). »Daily Mail« sądzi, że konferencya pokojowa będzie zakończona w drugiej połowie marca i że w tym czasie warunki pokojowe przedłożone będą mocarstwom do ratyfikowania. Z początkiem kwietnia wezwani zostaną do Paryża delegaci niemieccy celem podpisania traktatu pokojowego.

Wynik wyborów do Sejmu pruskiego.

Berlin, 1 lutego (PAT). Wolff donosi: Wynik wyborów do sejmu pruskiego przedstawia się wedle nieurzędowych zestawień w sposób następujący: Na 422 mandatów stronnictwo socyalistyczne zdobyło 144, chrześcijańskie stronnictwo ludowe 88, niemieckie stronnictwo demokratyczne 65, niemiecko-narodowe stronnictwo ludowe 70, niezawiśli socyaliści 22, niemieckie stronnictwo ludowe 23, demokraci szlezwiccy 1, Welfowie 6, dzicy 2.

Porażka bolszewików.

Sztokholm, 1 lutego (PAT). Bolszewicy opuścili Petersburg. Rząd bolszewicki uciekł do Nowgorodu. Zynowiew oddał rozkazy na zebraniu robotników z fabryk putiłowskich.

Wybory w Królestwie.

Warszawa, 1 lutego. »Kur. Polski« pisze:

Wyniki wyborów obecnie już dość ściśle można zrekapitulować, o ile dotyczy to b. Kongresówki.

Oblicze polityczne posłów z Król. Polskiego przedstawia się w cyfrach, jak następuje:

Zdeklarowanych członków stronnictwa Narodowo-Demokratycznego — 16.

Grupy narodowe, obejmujące niekiedy N. Z. R., ludowców Witosa, grupę ks. Blizińskiego, którzy, jak wiadomo, blokowali się w wielu okręgach z N. D. — 91.

Narodowy Związek Robotniczy (samodzielnie) — 8.

Grupa ks. Blizińskiego (samodzielnie) — 11.

Grupa ludowców Witosa (samodzielnie) — 2.

Dzikich obrano — 8.

Polskie Stronnictwo Ludowe (grupa Thugutta) — 32

Polska Partya Socyal. (PPS) — 13.

Żydzi uzyskali ogółem 8 mandatów, — Niemcy — 2

W Król. Polskiem obrano na posłów — 2 kobiety (p. Balicka i p. Irena Kosmowska).

Według zawodów obrani posłowie dzielą się jak następuje: włościan (drobnych gospodarzy) — 79, oficyalistów rolnych — 3, robotników — 11, rzemieślników — 8, nauczycieli ludowych — 5, nauczycieli szkół średnich — 14, publicystów i literatów — 12, przemysłowców — 3, księży — 11 (1 arcybiskup, ks. Teodorowicz), rabinów — 2, prawników — 7, artystów-muzyków — 1 (Paderewski), inżynierów — 6, lekarzy — 7, urzędników prywatnych — 6, urzędników państwowych — 3, ziemian — 4, profesorów — 5.

»Gazeta Poranna« donosi:

W okręgu Częstochowa—Noworadomsk zostali wybrani z listy narodowej robotniczo-włościańskiej: 1) Szyszkowski Jan, rolnik z Dobryszyc; 2) Piekarski Antoni, robotnik z Częstochowy; 3) Brodziak Jan, rolnik z Kaloja; 4) ks. Zygmunt Sędzimir z Kamieniecy Polskiej; 5) Adolf Suligowski, prezes Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Warszawie; 6) Józef Zagórski, majster fabryczny z Częstochowy; 7) Marya M o c z y d ł o w s k a, instruktorka ochron R. G. O. w Częstochowie. — Z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego: Jan Cianciara w Kamienicy Polskiej, Eustachy Rudziński.

W Sandomierzu z listy narodowej przeszło trzech posłów: 1) Józef Kwasek, gospodarz; 2) Cieśla Adam, gospodarz i 3) Michał Kucharczyk, gospodarz. Poza tem wybrano dwóch ludowców i jednego socyalistę-komisarza Loefflera z Kielc.

W Kaliszu na 6 posłów wybrano z listy narodowej czterech i dwóch z listy Zjednoczenia ludowego. Listy socyalistów, Tugutowców i żydów przepadły zupełnie, tak samo i kandydatura p. Afonsa Parczewskiego, znanego aktywisty. Z okręgu Kalisz—Turek wejdą do Sejmu: 1) profesor dr Henryk Radziszewski z Warszawy; 2) Józef Walisiak, gospodarz ze wsi Dominikowice; 3) Kazimierz Mystkowski, przedstawiciel robotników z Kalisza; 4) Piechota, gospodarz; 5) ks. kanonik Bliziński z Liskowa i 6) Krzysztoporski, gospodarz.

W okręgu Radom—Kozienice zostali wybrani: 1) Mazur Franciszek, rolnik; 2) Strzebalski Władysław, pracownik biurowy; 3) Sołtyk Stefan, nauczyciel; 4) ks. Sykulski Kazim.; 5) Janoczek Michał, rolnik; 6) Gumowski Stanisław, rolnik — wszyscy z listy narodowej. Poza tem wszedł jeden ludowiec: Julian Makuch. Socyaliści i żydzi przepadli.

W S i e d l c a c h zostali wybrani: 1. ks. arcybiskup Józef T e o d o r o w i c z ze Lwowa, 2 prof. Władysław Stap, z Siedlec, 3. Szymborski Julian, rolnik, 4. Paczuski Edward, rolnik — wszyscy z listy narodowej. Z listy ludowców przeszedł tylko jeden — Szczepan Czerket. Socyaliści i żydzi przepadli, jak również i lista Narodowego Związku Robotniczego, którego zwolennicy w tym okręgu zwalczali ze szczególną zaciętością kandydaturę arcybiskupa Teodorowicza.

W K i e l c a c h wybrani: 1. Walenty Rudnicki, rolnik, 2. Dominik Tutaj, rolnik, 3. Zygmunt Seyda, sędzia z Lublina, 4. Franciszek Festorkiewicz, pracownik handlowy — wszyscy z listy narodowej.

Poza tem wybrani zostali ludowcy: Andrzej Waleron, Jan Ledwoch, Piotr Piwko i Wincenty Mrod. Socyaliści i żydzi przepadli.

Z okręgu C h e ł m—H r u b i e s z ó w—T o m a s z ó w wybrani zostali: 1. Swiatowski Antoni, gospodarz z Bokini — z listy narodowej i ludowcy Kramarczuk Adam, Dębski Jan, Kuczyński Michał, Walczuk Józef i Gajewski Michał, oraz żyd. M. Rosenfeld, adwokat z D r o h o b y c z a.

W Z a g ł ę b i u D ą b r o w s k i e m, pomimo teroru socyalistów, listy n a r o d o w e z d o b y ł y p i ę ć m a n d a t ó w (Zjednoczenie Narodowe i włościanie — cztery, N. Z. R. — jeden) P.-P. S. — trzy, żydzi jeden.

Wybrani zostali: 1) dr Stefan Falkowski z Sosnowca; 2) Idziak Wojciech, górnik z kopalni »Walter«; 3) Krażek Ignacy, rolnik z Zagórza; 4) Józef Pietrzyk, kierownik związków zawodowych w Sosnowcu — wszyscy z list narodowych. Poza tem z listy P. P. S.: Tomasz A r c i s z e w s k i, b. minister poczt i telegrafu, Gęborek Władysław, burmistrz z Klimontowa, Puzak Kazimierz, adwokat z Warszawy. Z listy żydowskiej dr Salomon Weinzieher.

Zerwane wybory.

»Ziemia Lubelska« donosi:

We wsi Szczeniszewie, gm. Niedźwica, głosowanie nie doszło do skutku, gdyż w czasie rzucania głosów do urny, Franciszek Gaweł, członek komisyi wyborczej miał zauważyć, iż drugi członek komisyi, Kazimierz Pyć, przyjmując głosy od wyborców, sam miał pod książką przygotowane koperty z numerami, które rzucał do urny. Wobec tego wybory przerwano, a wyborcy rozgoryczeni rozeszli się do domów.

Sytuacya w Brześciu i na Białej Rusi.

Jak donoszą do warszawskiej »Gazety Polskiej«, Ukraińcy w porozumieniu z Niemcami zajęli powiaty moszyński, piński i części powiatu brzeskiego, kobryńskiego i łuninieckiego na południe od kolei Aleksandrowskiej do rzeki Hrywdy i prawego brzegu rzeki Szczary. Niemcy, cofając się z Baranowicz, wysadzili w powietrze mosty na Myszance, na Szczarze przy stacyi Domanowo, lecz, zaczynając od mostu na rzece Hrywdzie pod Iwacewiczami, pominęli iż były już pominowane zostawili, oddając bolszewikom całą linię kolejową do Żabinki, a obecnie prawdopodobnie aż do Brześcia. Za linię od Iwacewicz koło Kozowa do Kartuskiej Berezy (Błudy obecnie) zapłacili bolszewicy 400 tysięcy marek.

Szosa, idąca równolegle z koleją na południe od nich, była już w rękach ukraińskich. Jednakże Ukraińcy pod naporem bolszewików ustępują. Dnia 24 wycofali się z Kartuskiej Berezy. Niemcy zostają w Kartuskiej Berezie niby do 28 stycznia, mają się cofnąć, gdy wojska niemieckie opuszczą Pińsk i dojdą do stacyi Żabinka. W Brześciu obecnie nagromadzono około 25 tysięcy Niemców. Znajduje się też i pułk ukraiński, składający się najwyżej z 400 ludzi.

Ukraińcy chcieli wprowadzić w zajętych powiatach szkolnictwo ukraińskie i ściągnąć na to podatek. Ludność zaprotestowała. Na licznych wiecach oświadczono, że do szkół ukraińskich dzieci nie poślą — żądali jako wykładowego języka polskiego lub rosyjskiego.

Siły ukraińskie w miasteczkach składają się z naczelnika milicyi i kilkunastu żołnierzy zwerbowanych z pobliskich wsi, jako płatni ochotnicy. Ci sami ludzie, o ileby zjawiły się władze polskie i komisarze polscy, poszliby tak samo na żołd polski. Sami to otwarcie mówią i rządowi polskiemu służyliby chętniej, bo władze ukraińskie lekceważą i nie wierzą w ich trwałość w kraju.

Lichwa kupiecka.

Ze sfer prawniczych naszego miasta otrzymujemy następujące uwagi i wnioski na temat panoszącej się lichwy towarowej:

I.

Represya przeciw lichwie wywołała w sferach kupieckich i przemysłowych gwałtowny odruch, który zaznaczył się przedewszystkiem tem, że kupcy i przemysłowcy, zorganizowawszy akcyę odporną, zmierzającą do utrzymania stanu pierwotnego, protestują głośno przeciw działalności Komitetu dla zwalczania lichwy przy P. K. L. i sądownictwa karnego i obmyślają środki do sparaliżowania a przynajmniej skrępowania tych niewygodnych dla nich instytucyj. Wyrazem takiej reakcyi było posiedzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 22 stycznia b. r., na którem reprezentanci stanu kupieckiego i przemysłowego wystąpili publicznie z energiczną krytyką orzecznictwa karnego w sprawach lichwy i zapowiedzią zamknięcia swoich przedsiębiorstw na wypadek dalszej represyi.

To nieuzasadnione stanowisko warstwy społecznej, która kieruje przejawami ekonomicznego życia i bierze poważny udział w wytwarzaniu warunków, decydujących często o życiu i śmierci człowieka, zasługuje na potępienie już w samej zasadzie. W czasach, w których wyzysk lichwiarski przybrał wprost przerażające rozmiary i pochłania tysiące ofiar tak samo, jak miecz, pożoga lub zaraza, w których przystępujemy do budowy własnego państwa i przygotowujemy się do przyjęcia w związek narodów, ma dla nas sprawa zwalczania lichwy tak doniosłe społeczne i narodowe znaczenie, że obowiązkiem naszym jest zastanawiać się przedewszystkiem nad tem, w jaki sposób lichwę pokonać i wytępić, a nie nad tem, w jaki sposób kontrolować i ograniczać w interesie jednostek wymiar sprawiedliwości w sprawach lichwy.

Kupcy i przemysłowcy powinni poczuwać się do tego, aby sprawy dla ogółu tak ważnej i pożytecznej nie stawiać na fałszywym punkcie widzenia, który prawdziwą zasługę sędziów, karzących lichwę i osób dobrej woli, dopomagających do niszczenia tej plagi, przedstawia, jako akcyę ułomną, wymagającą kontroli i to ze strony osób, obciążonych zarzutem lichwy.

Utyskiwania kupców i przemysłowców są jednakże nie tylko w zasadzie, lecz także w samej treści zupełnie chybione. Punktem ciężkości tych utyskiwań jest zarzut, że społeczeństwo nie uwzględnia faktu, iż kupcy i przemysłowcy sami nabywają towary po cenach paskarskich, a więc zmuszeni są sprzedawać je odbiorcom po takich cenach, jakie odpowiadają ich własnym kosztom nabycia z doliczeniem rzetelnego zarobku. Zarzut ten, wysuwany systematycznie nawet przez ludzi, których ani o złą wolę, ani o brak rozwagi posądzić nie można, mający za sobą pewne pozory słuszności, a przedewszystkiem niebezpieczny dlatego, że dąży do przetworzenia jednego z najohydniejszych bezprawi w prawo, przedstawia się w świetle prawdy, jako zgoła nieuzasadniony.

Aby ocenić słuszność tego zarzutu, należy przedewszystkiem rozwinąć cały horyzont badania, a więc uwzględnić nie tylko te wypadki, które kupcy i przemysłowcy w obronie swoich interesów ukazują, lecz także te, które troskliwie z pod światła dziennego usuwają. Nie można bowiem zapominać o tem, że lichwa dzisiejsza ma za sobą kilkoletnią historyę rozwoju i dorobku, a przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe operują na terenie lichwy od pierwszej chwili jej powstania, a więc także od lat kilku, i że dopiero cały okres działalności tych przedsiębiorstw i całokształt ich stosunków zarobkowych daje podstawę do wyrobienia sobie sprawiedliwego sądu w tym kierunku, czy prawdziwem jest twierdzenie kupców i przemysłowców, że ceny sprzedażne regulują według własnych kosztów nabycia i zasady uczciwego zarobku, tudzież, czy wolno im — chociażby nawet twierdzenie to było zgodne z prawdą — doprowadzać progresyę cen pod osłoną paskarstwa do takich rozmiarów, które organizm swoim rozsadzają organizm społeczny i zabijają w nim wszelkie życie.

Przyglądnijmy się całości tych stosunków, a przekonamy się najpierw, że znaczna część kupców i przemysłowców rozporządzała przez długi czas, a poniekąd rozporządza jeszcze dotąd, znacznym zapasem towarów, który nabyli po cenach mniej lub więcej normalnych, a sprzedają po cenach niesłychanie wysokich. Są to towary bądź to zakupione i zamagazynowane przez nich w czasach pokojowych i w pierwszym okresie wojny, bądź to nabyte w czasach późniejszych ze źródeł tańszej, lichwą nie objętej, lub w mniejszym stopniu dotkniętej produkcyi, bądź wreszcie uzyskane drogą przydziału z central gospodarczych. Niewątpliwie nie da się statystycznie oznaczyć, jaki kontyngent tego normalnie nabytego, a więc względnie taniego towaru przeszedł przez ręce kupców i przemysłowców. Atoli wobec wielkiej produktywności naszego kraju, dozwalającej w zwyczajnych warunkach na eksport towaru za granicę, i wobec faktu, że zapotrzebowanie ogólne znalazło pokrycie mimo tego, iż produk

cya wojenna z natury rzeczy bardzo słaba, do pokrycia tego niewiele się przyczyniła, przyjąć się musi, że kontyngent ten jest, na ogół biorąc, olbrzymi, a w każdym razie wystarczający od utrzymania jakiej takiej równowagi między podażą i zapotrzebowaniem i do hamowania nieokiełzanego dzisiaj rozpędu drożyzny. (Dok. nast.).

Żywność z Ameryki a pożyczka państwowa.

Jak już donieśliśmy, okręty z żywnością dla Polski już opuściły porty amerykańskie i znajdują się w drodze do Gdańska. Transporty te niewątpliwie polepszą sytuacyę aprowizacyjną w Polsce, z natury rzeczy jednak nie na długo. Aby sytuacya ta polepszyła się na stałe, potrzeba ciągłości tych amerykańskich transportów z żywnością, trzeba aby po pierwszym nastąpił zaraz drugi i trzeci. To zaś zależy od naszej siły kupna i zdolności płatniczej, od ilości gotówki, jaką będzie rozporządzać rząd warszawski. Dla zapłaty za jedne, zaliczkowania na dalsze transporty gotówki musi rządowi dostarczyć społeczeństwo polskie samo w formie pożyczki państwowej, którą też każdy, kto pragnie mieć tańszą żywność, kto chce, aby paskarstwu w Polsce już przyszedł koniec, powinien na największą w miarę swej możności sumę niezwłocznie podpisać.

KRONIKA.

Kraków, 1 lutego.

SUBSKRYPCYE NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Kasa Oszczędności miasta Krakowa zakupiła na własny rachunek polskiej pożyczki państwowej za 2,500.000 K. Kasa Oszczędności przyjmuje nadal subskrypcyę tejże pożyczki w godzinach urzędowych.

Subskrypcya na polską pożyczkę państwową wyniosła w Banku krajowym do dnia 27 z. m. razem 80,876.800 K.

POŻYCZKA POLSKA. Dnia 2 lutego br. tj. w niedzielę odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta Jana Kantego Federowicza posiedzenie w sali obrad magistratu o godzinie 12 rano, w sprawie propagandy na subskrypcyę pożyczki polskiej. Na posiedzenie to otrzymało zaproszenie szereg osób ze świata finansowego gminy miasta Krakowa.

MINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE. Minister oświaty, dr Łukasiewicz przyjeżdża jutro do Krakowa w sprawach urzędowych i zabawi w naszem mieście dwa dni.

MIANOWANIA. Wydział administracyjny Tymczasowego Komitetu Rządzącego zamianował radców rachunkowych: Benedykta Gregorowicza, Franciszka Andraszka i Kleofasa Zagórskiego, starszymi radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

PODATEK DOMOWO-CZYNSZOWY. W sprawie uwolnienia właścicieli realności od zeznawania fasyi do podatku domowo-czynszowego na okres dwuletni 1919 i 1920 interweniowało w dniu 30 stycznia br. prezydyum stowarzyszenia właścicieli realności dla Wielkiego Krakowa przez prezesa dra Ludwika Schneidra, radcę miasta i wiceprezesa adwokata dra Józefa Steinberga, u naczelnika wydziału skarbowego Polskiej Komisyi Rządzącej dla Galicyi. W odnośnym memoryale wniesionym na ręce dyrektora Wydziału skarbowego oraz w ustnem przedstawieniu zwrócili uwagę zastępcy właścicieli realności, że wobec tak przez Urząd najmu jak i przez sądy ściśle przestrzeganej ustawy o ochronie lokatorów stosunki mieszkaniowe się nie zmieniły, bo jest to jedyna dziedzina, której w czasie wojny udało się utrzymać na ogół przedwojenne ceny. Wobec ogólnej drożyzny wszelkich materyałów dochody właścicieli realności raczej uległy zniżce tak, że składanie fasyi ze stanowiska skarbowego przysporzyłoby jedynie kolosalnej pracy administracyi podatków i tak zasypanej agendami na innych polach wymiaru podatku, bardziej w czasie wojennym aktualnych. Ze względu zresztą na brak druków istnieje nadzieja, że Polska Komisya Rządząca przychyli się do tego wniosku prezydyum Stowarzyszenia i zaoszczędzi przez to kłopotliwej czynności obywatelom, przygniecionym obecnie zewsząd tak wielkimi troskami.

PODWYŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Z powodu znacznej podwyżki płac robotniczych i innych cen produkcyi wyrobów tytoniowych, Dyrekcya fabryki tytoniu podwyższyła na podstawie uchwały Polskiej Komisyi Likwidacyjnej z dnia 21 stycznia br. z dniem 1 lutego 1919 r. ceny wyrobów tytoniowych według następującego cennika: Cygara: Graciosas w pudełeczkach po 25 sztuk 28 K; Wirginskie w paczkach po 50 sztuk 18 K; Brytanica w pudełkach 100 sztuk 54 K; Trabuco w pudełkach 100 sztuk 66 K; Havana-Wirginskie w pudełkach 50 sztuk 38 K; Regalia-Media w pudełkach 100 sztuk 75 K; Brazyl Wirginskie w paczkach 100 sztuk 27 K; Kuba w paczkach 100 sztuk 34 K; Portorico w paczkach 100 sztuk 25 K; Cigarillos w paczkach 100 sztuk 18 K; mieszane zagraniczne w paczkach 100 sztuk 20 K. Papierosy: Damesy w pudełkach karton. po 100 szt. 21 K; Egipskie w pudełkach kart. 100 sztuk 24 K; Cesarskie w pudełkach karton. 50 sztuk 6 K; Damskie w pudełkach kart. 50 sztuk 6 K; Sporty w pudełkach kart. 100 sztuk 10 K; Węgierskie w pudełkach kart. 100 sztuk 4 K. Tytonie do papierosów: najprzed. macedoński (turecki) w kart. 100 gr. 33 K; przedni macedoński w małych paczkach po 25 gr. 5 K; przedni hercegowiński w małych paczkach 25 gr. 3 K; najprzedniejszy węgierski w małych paczkach po 25 gr. 1 K. Tytonie do fajki: Knaster w małych paczkach po 25 gr. 65 hal.; krajowy i mieszanka wojenna 25 gr. 20 hal.; mieszanka cesarska w pakietach po 100 gr. 3 K 60 hal.

KLUB PRAWNIKÓW I KOŁO LITERACKO-ARTYSTYCZNE W KRAKOWIE odbyły dnia 28 bm. walne zgromadzenie członków, na którem wybrano na rok 1919 prezesem, prezydenta dr Antoniego Stawarskiego; wiceprezesami radcę dr Józefa Muczkowskiego, dyrektora Józefa Winkowskiego. Równocześnie dokonano wyboru 21 członków do Wydziału.

Jednogłośnie uchwalono długoletniego prezesa Koła dra Augusta Sokołowskiego w uznaniu wybitnych zasług jego na tem stanowisku położonych zamianować członkiem honorowym Towarzystwa. Z funduszów zaoszczędzonych uchwaliło Walne Zgromadzenie dodatkowo przeznaczyć na różne cele filantropijne i narodowe sumę około 4.000 K oraz za kwotę 15.000 K zakupić polską pożyczkę państwową.

INSTYTUT MUZYCZNY pozyskał na drugie półrocze szkolne nową siłę pedagogiczną w osobie p. Bolesława Wallek Walewskiego, który powrócił obecnie z Warszawy, gdzie przez lata ostatnie pracował jako kapelmistrz opery Teatru Wielkiego oraz profesor kilku uczelni muzycznych. P. Walewski obejmie w krak. Instytucie muzycznym naukę harmonii i kontrapunktu. Wpisy do tych kursów przyjmuje kancelarya Instytutu (św. Anny 2).

Z TOW. TATRZAŃSKIEGO. Na depeszę powitalną, wysłaną przez Tow. Tatrzańskie do prezydenta ministrów Ign. Paderewskiego, otrzymał prof. Szajnocha następujący telegram: „Na ręce szczegodnego Pana Rektora przesyłam najgorętsze podziękowanie za tyle zaszczytne dla mnie, a tak serdeczne powitanie mnie na stanowisku pierwszego sługi kraju. Sprawa południowo-tatrzańskich dzielnic Polski leży mi na sercu, jako jedno z najważniejszych zagadnień naszej teraźniejszości i przyszłości, mam mocną ufność, że przy poparciu ludności podhalańskiej i mocnej postawie i woli całego społeczeństwa, odwieczne te ziemie zrosną się z Macierzą na zawsze. — I. J. Paderewski".

Z TOW. OGRODNICZEGO W KRAKOWIE. Posiedzenie zwyczajne Tow. ogrod. odbędzie się w środę, dnia 5 lutego o godzinie 6 wieczór w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8. Na porządku dziennym wykład p. prof. Henryka Rozwadowskiego pt. „Pomocnicze zasilanie ziemi w ogrodnictwie w bezpośrednim czasie po wojnie".

PODCZAS PODWIECZORKU, odbyć się mającego 2 lutego w sali Starego Teatru odbędzie się także tombola. Będzie 3000 fantów do wygrania. Przygrywać będzie orkiestra 8 pułku p. Dochód na ciepłe ubrania i żywność dla polskiego żołnierza, walczącego w obronie Ojczyzny.

ŚWIECE I NAFTA. Magistrat podaje do wiadomości, że racya świec na kupony lutowe br. wynosi 20 dkg. Racya nafty na luty jest następującą: a) dla gospodarstw domowych 2 litry, b) dla realności parterowych 1 i pół litra, c) dla realności piętrowych 2 litry; d) dla rękodzieła 4 litry; e) dla sklepów 2 litry.

W OBRONIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. Otrzymujemy następujące pismo: W dniu 30 bm. została wznowiona organizacya wojskowa uczniów szkół średnich dawna „Gwardya Narodowa". Ponieważ zdarzyły się fakta, że niektórym uczniom wyz. mojż. na pierwszej zbiórce w „Sokole" mimo wyraźnego przyznania się do narodowości polskiej robiono trudności w przyjęciu z powodu ich wyznania podajemy to do wiadomości publicznej i wyrażamy nadzieję, że większa część społeczeństwa polskiego z faktami tymi się nie solidaryzuje i najostrzej je potępia. — Związek Kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselewicza.

W BIURZE PASZPORTOWEM. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu umieszczonej w numerze 30 „Nowej Reformy" notatki pt. „W biurze paszportowem" pozwalam sobie zaznaczyć, że Biuro paszportów zagranicznych w Krakowie wypełnia swoje obowiązki w myśl zatwierdzonego przez ministerstwo spraw zewnętrznych w Warszawie i obowiązującego je regulaminu, i że o ile tylko jest to możliwem, stara się stronom interesowanym przychodzić z pomocą w pokonywaniu trudności, wypływających ze stanu wojennego. Niczyjem nazwiskiem nie stwierdzony i bez przytoczenia konkretnego faktu postawiony zarzut, jakoby w Biurze tem traktowano interesentów w sposób niewłaściwy, uważać należy za oskarżenie gołosłowne i niezgodne z prawdą. — W zastępstwie przedstawiciela ministerstwa spraw zewnętrznych w Krakowie: Dr M. Stępowski.

W uzupełnieniu powyższego oświadczenia pozwalamy sobie zaznaczyć, że zażalenie na niewłaściwe zachowanie się urzędnika w biurze paszportowem wpłynęło do redakcyi naszej, zaopatrzone opisem konkretnego faktu i stwierdzone podpisem interesowanego.

Z kraju.

TEATR LWOWSKI — jak stwierdza „Słowo Polskie" — podjąwszy przed kilku dniami ponownie swą działalność, pracuje obecnie w warunkach niesłychanie trudnych, gdyż walczyć musi nietylko z trudnościami technicznemi, ale także z ogromnym brakiem wśród personalu. Wystarczy nadmienić, że w dramacie z 52 osób zaangażowanych z początkiem sezonu, pozostało na miejscu zaledwie 22, w tem 12 mężczyzn, 10 kobiet. Ubytki są takie same, ale już mniejsze w operze i operetce, szczególnie wśród orkiestry i chórów. Część osób wyjechała ze Lwowa jeszcze w czasach inwazyi rosyjskiej, reszta w początkach grudnia, gdy Ukraińcy rozpoczęli ostrzeliwanie miasta.

Kierownictwo teatru w porozumieniu z prezydyum miasta wystosowało do wszystkich tych osób wezwanie do natychmiastowego powrotu, ale mimo, że od tego czasu minął już dawno tydzień, dotąd nikt nie powrócił, ani nawet nie zawiadomił o zamiarze powrotu. (Artyści lwowscy, przebywający w Krakowie wnieśli do magistratu lwowskiego prośbę o udzielenie im przez prezydyum miasta bezpłatnego urlopu na pewien czas. U. R.)

Skutkiem tak licznych braków w personalu, układ repertoaru jest niezmiernie trudny, gdyż nawet poprzednio grane sztuki trzeba na nowo obsadzać i przygotowywać, wielu zaś sztuk grać zupełnie nie można wobec braku sił dla niektórych działów ról. W tych warunkach repertoar może być takim, na jaki obecny stan personalu, aż do skompletowania go na nowo pozwala. Braki, jakie są pod tym względem, usprawiedliwiają obecne anormalne stosunki, w jakich teatr lwowski jest zmuszony pracować, a staraniem kierownictwa jest możliwie najszybsze ich usunięcie.

Wobec tego, że p. Roman Żelazowski od trzech tygodni przebywa na urlopie w Krakowie, kierownictwo ogólne teatru objął na czas jego nieobecności sekretarz i dramaturg p. Henryk Cepnik. Kierownictwo działu muzycznego prowadzi prof. Stanisław Niewiadomski, a kierownictwo administracyi p. Wład. Tyczka.

DZIECKO-BOHATER — pisze „Gazeta Lwowska" — dwa słowa w ostatnich walkach o Lwów, tak często powracające na nasze usta, nie straciły mimo to nic ze swej siły, nie przestają nas równie głęboko przejmować, krwawią nasze serca równie dotkliwie. Pod rubrykę tą, tak wysoce znamienną, wciągnąć musimy nowe nazwisko. Tadeusz Loewenstamm, czternastoletni bohater, bez wiedzy rodziców staje wśród pierwszych obrońców Lwowa, broni szkoły kadeckiej i cmentarza Stryjskiego, walczy w Zubrzy, Sokolnikach, Zboiskach, w ataku na Sroki lwowskie. Odznacza się w służbie patrolowej. Ranny w dniu 19 bm. w Bodnarówce, znosi ból bez słowa skargi, a przewieziony do szpitala na Politechnice, szepce: „Niech żyje polski Lwów". Życiorys krótki jak krótkiem było życie tego dziecka-bohatera, a jednak mówi bardzo wiele.

BOLSZEWIZM UKRAIŃCÓW. „Ziemia Przem." pisze: Mamy na stole redakcyjnym odezwę ukraińskich żołnierzy do żołnierzy Polaków, pisaną w języku polskim, w której Rusini, udając życzliwych braci, tak piszą: „Niemcy wypowiedziały wam wojnę, Czesi zabierają wasze ziemie, w waszym kraju głód i anarchia. Zamiast przeprowadzić porządek w waszym domu i dać możność Polsce stanąć w rzędzie europejskich państw, wy idziecie wojną na nas, zlewając nasze ziemie (!) krwią waszych i naszych najlepszych synów".

A dalej następują bolszewickie hasła: I tak: „Otwórzcie oczy, a zobaczycie, że nie walczycie za Polskę, bo Polsce Galicyi wschodniej nie trzeba, a walczycie za dziedziców w Galicyi, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Walczycie przeciw całemu narodowi, skojarzyliście się z brudnemi mętami, nie przebieracie w środkach walki, palicie nasze wsie i mordujecie naszych ludzi. Ukraina zwarta jednością dokoła swej stolicy Kijowa, wrze oburzeniem za wasz najazd (sic!), rabunki i morderstwa. Swem postępowaniem doprowadzicie do tego, że pułki ukraińskie zaleją wasz kraj a za każdą spaloną naszą wieś będzie spaloną wieś wasza".

Zupełnie bolszewickim jest apel do włościaństwa i robotników, który brzmi:

„Włościanie i robotnicy! Zwróćcie broń na nas skierowaną przeciwko tym, którzy chcą na naszej krwi sząść swoje brzuchy, przestańcie być narzędziem wyzyskiwaczy ludu, którym trzeba naszej wschodniej Galicyi, naszych kopalń i fabryk".

Od ludzi, przybywających z frontu dowiadujemy się, że odezwa ta obliczona na wywołanie w szeregach naszych rozprzężenia i anarchii, miała skutek wprost przeciwny, gdyż żołnierz polski okazał się dostatecznie świadomym swych szczytnych zadań, aby przyjąć ją szczerym śmiechem i odpowiedzieć słowiem.

UKRAIŃSKI DZIENNIK DLA POLAKÓW. „Przegląd Lwowski", organ poświęcony sprawom ukraińskim, zacznie z dniem 1 lutego wychodzić we Lwowie pod naczelną redakcyą dra Hilaryona Świencickiego. Zadaniem nowego dziennika, wydawanego za pieniądze ukraińskie, będzie między innemi „informowanie publiczności polskiej o sprawach ukraińskich; wszechstronne i prawdziwe oświetlanie wydarzeń, jakie przeżywamy na ziemi naszej i wogóle omawianie kwestyi polsko-ukraińskiej".

Ze świata.

OKROPNE STOSUNKI W PETERSBURGU. Członkowie poselstwa duńskiego, którzy wrócili z Petersburga, ogłaszają następujące szczegóły o stosunkach w tem mieście. W chwili obecnej wszyscy przedstawiciele krajów neutralnych opuścili już Rosyę, z wyjątkiem przedstawiciela Szwajcaryi, p. Odier, którego aresztowano po wydaleniu poselstwa bolszewickiego ze Szwajcaryi. Natomiast przedstawiciele państw koalicyi nie zdołali jeszcze wszyscy opuścić Rosyi. Angielscy urzędnicy i wojskowi przebywają w więzieniu w Moskwie i są traktowani w sposób tyrański. Przeszło 3.000 więźniów politycznych z pośród Rosyan różnych warstw siedzi w tem samem więzieniu i dostaje codziennie trochę chleba i gorącej wody. Są tam również Serbowie.

Prawdziwym dyktatorem Petersburga jest podobno kobieta, nazwiskiem Jakowlewa, mająca 22 lata; zajmując wysokie stanowisko przewodniczącej osławionej komisyi nadzwyczajnej do zwalczania kontrrewolucyi, spekulacyi i sabotażu, przewyższa okrucieństwem wprost legendarnem wszystko, cokolwiek dotychczas słyszano na świecie. W Petersburgu codziennie ludzie umierają z głodu. Natomiast czerwona armia odżywiana jest dobrze.

TEATRY PARYZKIE. Z Paryża donoszą: W oczekiwaniu przybycia gości kongresowych, teatry paryskie wyposażyły się w niesłychane bogactwo nowych dekoracyj i kostyumów, by wystąpić w okazałej szacie wobec gości. Zwłaszcza wielka opera poczyniła pod tym względem staranne przygotowania. Repertuar obejmuje głównie dzieła mistrzów muzyki francuskiej, a na początek dano Kastora i Poluksa Rameau. Wystawa była wspaniała, lecz nie umiano utrafić w subtelny i wykwintny ton epoki, jak twierdzą fachowi krytycy. Wykonanie miało być sztywne; śpiewacy i śpiewaczki czuli się niejako w obcem dla siebie środowisku i ograniczali się do uwydatnienia deklamacyjnej tylko strony swych partyj, zatracając pierwiastki uczuciowe.

Nie zrównoważył tego braku bezprzykładny przepych wystawy i strojów, które były mieszaniną greckich i stylu Louis XV. Panie w sztywnych pancerz, z niesłychaną mnogością piór na fryzurach — ten ostatni szczegół dał nawet powód do złośliwych insynuacyj ze strony krytyki, która zapytuje, czy na polach elizejskich pasły się całe stada strusiów, skoro cienie, występujące w ostatnim akcie, są w nie tak bogato przystrojone.

Po Kastorze i Poluksie nastąpiła Thais Masseneta, jeden ze słabszych jego utworów i Romeo i Julia Gounoda. Przedstawienia są oczywiście po brzegi wypełnione publicznością, w której przeważają cudzoziemcy. Uczestnicy kongresu znajdują widocznie wolne chwile, by pomiędzy jedną a drugą obradą odetchnąć nieco artystyczną atmosferą i użyć muzykalnych wrażeń.

PARYŻ MIASTEM PORTOWEM. Rząd francuski zajmuje się obecnie wypracowaniem planów budowy kanału, który ma połączyć bezpośrednio Paryż z morzem. Już słynny Vauban przedłożył rządowi w roku 1694 projekt analogiczny, teraz wzięto się jednak do niego na serio w przewidywaniu nowych zadań, jakie czekają stolicę Francyi wobec zmienionych warunków życia ekonomicznego. Dotychczasowa komunikacya z wybrzeżem morskim mogła się odbywać jak wiadomo, tylko Sekwaną, która to droga jest jednak zbyt długa. Kanał, o którym mowa, ma mieć 165 kilometrów długości, a więc znacznie mniej niż droga Sekwany. Nadto nie nadaje się Sekwana do regularnego silnego ruchu towarowego. Nowym kanałem będą mogły płynąć okręty o 1400 tonach pojemności i trzymetrowem zanurzeniu; wzdłuż brzegów będą poprowadzone tory kolejowe, na których elektryczne lokomotywy będą mogły z wielką szybkością odbywać służbę holowniczą dla statków, płynących tym kanałem.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W sobotę 1 lutego: (Nowość) „Granit et Bymen", farsa w 3 aktach Rogera Diksona.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W sobotę, 1 lutego popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem: „Pani X".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.